Jagiellonia Białystok zagra dziś wieczorem z Wisłą Kraków

Podopieczni Ireneusza Mamrota w ostatnich kolejkach notują kolejne przełamania. Najpierw po raz pierwszy od trzech lat zdobyli punkt w Gdańsku, remisując z Lechią 3:3, a następnie po raz pierwszy od 2009 roku pokonali przy Słonecznej Legię Warszawa (1:0). W obu spotkaniach bramki dla Jagi strzelił Fiodor Cernych, dla którego są to pierwsze ligowe trafienia od pół roku. Litwin prezentuje ostatnio dobrą formę i w dużej mierze przyczynił się do tego, że do jedenastej kolejki Jagiellonia przystępowała z czwartej pozycji, tracąc zaledwie punkt do prowadzącego Górnika Zabrze.

Początek spotkania o godzinie 20:30.

- Zdaję sobie sprawę, jak ważne dla kibiców było spotkanie z Legią, ale już na pierwszym treningu nie było żadnych rozmów o tym zwycięstwie, bo koncentrujemy się tylko na meczu z Wisłą. Poprzednią przerwę na kadrę mieliśmy po porażce z Piastem i choć wykonaliśmy sporą pracę fizyczną, to wiadomo, że po takim wyniku się troszeczkę gorzej pracuje. Nie chciałbym, żeby to się powtórzyło, dlatego podwójnie zależy nam na dobrym wyniku w meczu z Wisłą. Potrzebne są nam punkty, a i wtedy pracowałoby się przez te dwa tygodnie w dobrych humorach - mówił przed tym spotkaniem trener Ireneusz Mamrot.

Jego zespół musi postarać się o kolejne przełamanie, bowiem w ostatnich latach stadion przy ulicy Reymonta jest dla Jagi równie pechowy, jak ten w Gdańsku. W ostatnich trzech meczach wyjazdowych z Wisłą Żółto-Czerwoni trzykrotnie przegrali, tracąc łącznie dziewięć bramek i strzelając zaledwie dwa. Wszystko wskazuje na to, że w sobotni wieczór dojdzie do debiutu w naszej drużynie, jako że z powodu kontuzji Mariana Kelemena i Damiana Węglarza w bramce Jagi niemal na pewno stanie doświadczony Mariusz Pawełek, który w przeszłości dwukrotnie zdobywał mistrzostwo Polski z Białą Gwiazdą.

- Z Wisłą osiągnąłem największe sukcesy w mojej karierze i nie ukrywam, że mam do tego klubu sentyment. Niemniej jednak jestem profesjonalistą, grałem już w niejednym klubie, dlatego wiem, że na boisku sentymentów już nie będzie i dam z siebie sto procent - zaznaczał 36-letni golkiper. - Przede wszystkim liczę na jego duże doświadczenie - stwierdził z kolei trener Mamrot.

Sobotni rywal Żółto-Czerwonych, Wisła Kraków, w ligowej tabeli zajmuje siódme miejsce, ale ma tylko dwa punkty straty do Jagi. Drużyna Kiko Ramireza przeszła latem dość solidną przebudowę, jako że dołączyło do niej aż trzynastu nowych graczy, w tym dwunastu obcokrajowców. Na największą uwagę z nich zasługuje 27-letni napastnik Carlos Lopez, czyli po prostu Carlitos, który w tym sezonie strzelił już osiem goli, bez których Wisła miałaby na swoim koncie aż dziesięć punktów mniej i znajdowałaby się w strefie spadkowej. W ostatnim tygodniu Biała Gwiazda doznała dwóch bolesnych porażek w Kielcach z Koroną - w Pucharze Polski 0:1 i w Lotto Ekstraklasie 1:2, co sprawia, że krakowianie przeciwko Jagiellonii będą mieli wiele do udowodnienia.

Oprócz wspomnianych już wcześniej bramkarzy, Mariana Kelemena i Damiana

Oprócz wspominanych już wczesniej bramkarzy, Mariana Kelemena i Damiana Węglarza, w zespole Jagiellonii zabraknie oczywiście kontuzjowanego od dłuższego czasu Marka Wasiluka. Do kadry meczowej wrócić powinien za to były Wiślak Łukasz Burliga, ale nie jest powiedziane, że z miejsca wskoczy do wyjściowej jedenastki. Wszystko dlatego, że manewr z Rafałem Grzybem na prawej obronie oraz duetem Taras Romanczuk - Piotr Wlazło w środku pola ostatnio funkcjonował bardzo przyzwoicie.

Za: jegiellonia.pl